

KREW DEMONA

Moskwa, w marcu.

Chociaż w słynnej świątyni Izaka panoszą się dziś muzeum anty religijne — katedra kazańska, jak dawniej służy gorliwym wiernym. Prześniok tego kościoła — to istny przytułek dobroczynności. Ostre zapach „sui generis” broni, niby bateria ognia, wejścia do wnętrza. U drzwi wchodzących gromadzi się tu ciżba żebraków obojga płci, wystawiających swe okaleczone członki, lub brudne łachmany, niby jakieś eksponaty wystawowe, okazy muzealne. Z ekstatycznym uśmiechem przywołują do spłótnięcia warg żebrza niezrozumiałym szmerem o wsparcie.

Cisza i spokój wnętrza kościoła pozwala zapomnieć o burzy, jaka szalała nad Rosją. W głębi smutna Madonna z obrazu rzuca swe zdumione spojrzenie na wiernych, którzy bez końca biją czołem o ziemię, by wreszcie zaakcentować swe błagania ucałowaniem szyby, z za którą patrzą na nich uparcie Matka Boża. Władze sowieckie ograniczyły się do umieszczenia dyskretnego ostrzeżenia obok wizerunku, informującego o miliardach mikrobow wchłanianych w miejscu tego pocatunku, inteligencji wiernych pozostawiając wyciągnięcie wniosku. Nigdzie chyba tak, jak w Rosji Sowieckiej, nie wyczuwa się magicznego snu wnętrza kościołów. Tutaj, owe rzadko spotykane świadectwa, gdzie jeszcze można modlić się, są to prawdziwe wyspy — oazy konającego systemu rzeczy. Gdy porażysz się, choć na chwilę, w umiaru przeszłość, porywa nagłe pragnienie ucieczki z tego miejsca

ciemnego i zimnego, pragnienie, które wkrótce przeradza się w panikę przed tem, co otacza zewnątrz — gorszym niż śmierć — przed teraźniejszością.

Pałac ks. Jusupowa — to budowla imponująca, ożywiona żółtym, cokołowym przydymionym, kolorem ścian, ozdobiona masywną, niemal ciężką kolumnadą.

Wiele krwi spłynęło po brukach Petersburga — nie było jednak bar dziej ohydnej i budzącej przerażenie, jak ta, która trysnęła w domu młodego księcia Jusupowa — krwi Rasputina.

W jednej z sal tej okropnej budowli przesyłały go kule spiskowców, potem, gdy wchłonił już ogromne dozy trucizny. Ten prawdziwy demon nawet wówczas miał się przy czołgać się do małego ogródka, przylegającego do sali — i dopiero tam padł bez życia.

Dziś rezyduje tu klub wychowawców. Lokatorzy znają dobrze historię owego pałacu. Pokój, w którym dokonano morderstwa już nie istnieje, zachował się jednak ogródek. Jakaś siła tajemna każe mi opuścić wzrok ku ziemi i szukać widomych, trwałych śladów krwi tego demona.

Rasputin przybył do pałacu, ponieważ doniesiono mu, że piękna księżna Jusupowa (jedyna kobieta w mieście, która nie zwracała nań uwagi) pragnie go ujrzeć.

Księżna przyjaźniła się z salonem na parterze, oznajmiając, że żona jego oczekuje wizyty w jednej z sal wyższych pięter. Rasputin niecierpliwiony, gnany pożądliwością,

sam rzucił się w objęcia śmierci. Tu o ścianę te odbił się jego krzyk śmiertelnie ranionego — zwierzęcia, ciałem jego wstrząsały febryczne drgawki, opadły z sił daremnie wyrwał się napastnikom. Dziś mury te zdobią ciekawe ilustracje systemu piatiletki, specjalne modele przedstawiają stopniowy rozwój za rodka ludzkiego, a kolorowe paneaux uświadamiają o skutkach chorób wenerycznych.

Mieszkańcy tego domu zdradzają żywe zainteresowanie losem poprzedniego właściciela pałacu. Młuch był dla nich wcieleniem ducha średniowiecza, z najwyższą też pozarda wspominała dom carski, który pozwolił tak opanować się zwierzęcej lubieżności Rasputina. Nic też dziwnego, że zabójca urasta w ich oczach do wielkości bohaterów.

Kiedy rzekłem im, że księżka z do skonała znajomością rzeczy prowadzi dziś wielki magazyn mód w Pa ryżu — zadowoleni z rodaka, rzekli z dumą: „Zuch chłopak ten Jusupow”.

Iskrą się w Newy. Ponad płaskimi bastionami fortecy wystrzela w niebo iglica kościoła Świę tego Piotra i Pawła.

To obraz nie Leningradu rozta-

cza się przed oczyma — to przecież dawny Petersburg! Wyraźnie, jasno rysują się fasady: Admiralicji, Pałacu Zimowego i Marmurowego, murów Świętego Synodu. Po drugiej stronie rzeki oko uparcie zwraca się tam, gdzie płaszczyzna gorącej czerwieni cerkwi Piotra i Pawła odcina się brutalnie od równie głębokiej zieleni parku. Na drgających falach rzeki — łódź, a w niej marynarze, pragnący widocznie osiągnąć rekord szybkości. Unosząc się niemal nad poziomem wody, pędzona rytmem motoru — łódź ślizga się szybko, zostawiając na wodzie smugę srebra.

Mały wózek wieśniaka przejeżdża przez most, na którym właśnie stoi. Śnieżno-brody staruszek z przerażeniem obserwuje karkołomne sztuki marynarzy, żegnając się pobożnie, niby dla odpedzenia „złego”. Gest ten wywołał wybuch homerycznej wesołości syna, który zanosząc się wprost od śmiechu, pada na worki, wyścielające wnętrze wózka.

Motorówka wraca do fortecy. Od dała się wózek... wolniej ruchy staruszka, kładącego na piersiach znaki krzyża... słabnie śmiech młodego człowieka.

Nikną... rzucając ręce pełne zachwyty spojrzenia.

Dwa pokolenia



Mało kto by przypuszczał, że dwie urodziwe panie to matka i córka. Wyglądają raczej na siostry. W rzeczywistości jednak jest to znana artystka filmowa Olga Czechowa z swą córką.

Ranny z roku 1914

w I-szym szpitalu okręgowym im. Marszałka Piłsudskiego



Inwalida Stanisław Niewiarowski

WARSZAWA 29.3.

Stanisław Niewiarowski żyje rokiem 1914. W tym bowiem pamiętnym roku życie jego, wraz z życiem Europy, przełamane zostało na dwie części, z których druga tak się ma do pierwszej, jak historia do mitologii.

W owym roku, 31 lipca, Stanisław Niewiarowski, 26-letni kaligraf (zawód mityczny!), powołany został rozkazem mobilizacyjnym do 164 pułku kazańskiego, stacjonowanego w Białymstoku, w którym to pułku odbywał parę lat przedtem służbę wojskową.

Od tego czasu upłynęło bezmała 19 lat. Wielka wojna skończyła się jak powiadała, w roku 1918, wojna polsko-bolszewicka — w roku 1920,

jednakże dla Stanisława Niewiarowskiego wojna ciągle trwa.

Dzisiaj leży w Pierwszym Szpitalu Okręgowym im. Marsz. Piłsudskiego przy ul. Nowowiejskiej, na sali 5-tej, gdzie zajmuje miejsce uprzywilejowane — osobno, nie w kacie i osłonięte parawanem.

Kiedy zbliżam się do jego łóżka, spotyka mnie spojrzeniem pełnym odwołującej nieufności (czy dlatego, że przybyszem ze świata, dla którego wojna już się skończyła?) Prośbę moja — opowiedzenia mi swych przeżyć — uchyla narazie z nieodwołalną stanowczością. Ale jedyną rzeczą, o której inwalida może, umie i chce mówić, są jego przeżycia wojenne; to też, kiedy nalegam, Stanisław Niewiarowski,

jak tenor, który każe się prosić, zaczyna swą opowieść.

Co jest miłe w tym człowieku o twarzy zgorzkniałej i mało sympatycznej, to sposób opowiadania: mówi prostym, urwanym zdaniem, tonem takim, jakim się mówi o sprawach aktualnych, wydarzeniach dnia.

Rok 1914. 164 kazański pułk, wcielony do armii Renenkampfa, przechodził próbe ognia w Prusach Wschodnich. Pierwsze tygodnie wojny, wojny „żwawej i radosnej” (rasch und frohlich). Armia niemiecka rwie przed siebie, jak świetnie zmontowana maszyna puszczona samopas, podczas gdy niedźwiedź rosyjski dźwiga się dopiero na nogi. Renenkampf dostaje w skórę i ucieka. Podczas odwrotu, 28-go października, gdzieś między Tannenbergiem (dawnym Grünwaldem) a Mławą, Stanisław Niewiarowski zostaje ranny w kregostup granatami.

Szpital w Petersburgu. Luksusowy „lazaret” na Littlejnym prospekcie. Petersburg żył wówczas życiem entuzjastycznym. Każdy ranny był traktowany, jako bohater narodowy, poświęcał się dla lekarze, arystokratyczne siostry miłosierdzia i całe społeczeństwo 12 ran Stanisława Niewiarowskiego w okolicy kregostupa i pachwin leczy do 2 sierpnia 1915. Leczenie skutecznie, bo w tym czasie Stanisław Niewiarowski jest już prawie zdrowy; otrzymuje specjalnie skonstruowany gorset, dzięki któremu może swobodnie się poruszać, nie nadwężając kregostupa, oraz sześciomiesięczny urlop zdrowotny.

Przybywa do Warszawy w przeddzień wejścia Niemców. W noc przełomowa z 4-go na 5-go sierpnia zrzuca z siebie mundur rosyjski. W parę dni później udaje się do biura werbunkowego Legionów Polskich, ale na przeszkodzie staje gorset. Wstępuje więc do P. O. W. i rzuca się w wir roboty konspiracyjnej. Zostaje komendantem oddziału w Wysokim Mazo-

wieckiem i instruktorem objadówym.

W lutym 1918 wpada w ręce żan darmów niemieckich i wtrącony zostaje do więzienia, gdzie jego 12 ran daje o sobie znać. Męczyl się do 11-go listopada, dnia wyzwajającego, ale był już wtedy tak ciężko chory, że o wstąpieniu do Wojska Polskiego nie mogło być mowy. I oto wojna, w której Stanisław Niewiarowski najchętniej wziął by udział, mija zdala od niego, objawiając mu się jedynie w formie komunikatów.

Lata 1918 — 1922 to okres, o którym Stanisław Niewiarowski mówi niechętnie. W roku 1922 musi pukać do Szpitala Powszechnego we Lwowie, gdzie spędza pięć lat, do roku 1927. Potem znowu następuje trzyletni okres zacmienia. W roku 1930 rany jego zaczynają ciec tak, że musi udać się do szpitala, w którym leży do dzisiejszego dnia.

Stanisław Niewiarowski nagłym ruchem odrzuca kołdrę, — i widzę coś, od czego stygna mi korzonki włosów na głowie: cała dolna połowa jego ciała jest poprzepasana bandażami, które tu i owdzie przeciekają białą, żółtą, ciemną, opatrunkiem jest tak świeży, jak gdyby ranny wczoraj został przywieziony z frontu. Czas jest obalony... jest rok 1914...

Mój rozmówca zauważył zmianę na mojej twarzy, bo przesyła mi w milczeniu przenikliwymi świdrami oczu. Zażenowany, chce coś powiedzieć, i rzuca pierwszy lepszy komunikat:

— Co mówią lekarze o pańskim stanie?...

— No co mają mówić... wiadomo... próchnica kości...

— Jak się pan czuje teraz?

— O, jest źle...

Stanisław Niewiarowski wyrzeka te dwa słowa tonem tak bezosobnym, tak spokojnie — zrezygnowanym, jak gdyby dotyczyły nie jego, lecz jakiegoś zbiorowiska kleski. Czyż Europa nie ma przetrąconego kregostupa?

a. b.

Mąż mimowoli

Fatalna nieostrożność młodzieńca

Na tle pewnego starożytnego rytuału żydowskiego wydarzył się w tych dniach w Kolomyi wypadek wręcz sensacyjny.

Oto do kolomyjskiego żydowskiego koła dramatycznego przychodził pewien młodzieniec N., którego towarzysze postanowili „nabrać”.

Przed próbą operetki, w czasie nieobecności młodzieńca, mówiono o tem, że wystarczy, aby Żyd włożył kobiecie pierścionek na palec i wypowiedział hebrajską formułkę „Harej ad...” (Poślubił cię tym pierścieniem wedle zakonu Mojżesza) — w obecności 2 świadków — aby się stał jej prawnym mężem.

Kiedy N. nadszedł, zapytano go żartem, czy potrafiłby wypowiedzieć hebrajską formułkę ślubną.

Młodzieniec nie zastanawiając się długo, włożył jednej z obecnych pań pierścionek na palec i wypowie-

dział uroczystości: „Harej ad...” — i kłamka zapadła.

Gdy pobożny ojciec „małżonki” dowiedział się o tym fakcie, nie był niezadowolony, gdyż N. ma wcale bogatego oica.

Ten jednak chciał za wszelką cenę przeprowadzić rozwód młodej pary, do czego wystarczy zgoda obu stron.

Ale tu właśnie wyłoniły się przeszkody. „Żona” gotowa jest się rozwieść, ale za cenę czterocyfrowej liczby, wyrażonej w dolarach.

Sąd rabinacki był bezsilny, gdyż małżeństwo jest zgodne z przepisami.

Dla nieszczęsnego małżonka, któremu „żona” jest jakoś wcale nie podobna, pozostaje jeszcze tylko jedna droga prawna: — sa od 100 rabinów. Ale czy to wypadnie taniej? Pertrakcje trwają...

Male wieści z szerokiego świata

Najdłuższy dzień w roku ma w południowej Finlandji 18 i pół godzin, w północnej zaś trwa całe

Jackie Coogan w nowej roli



Jackie Coogan, jako student uniwersytetu w Kalifornji, bierze udział w przedstawieniach pasyjnych, urządzanych przez te uczelnie.

dwa miesiące.

Finlandja jest najbardziej północnym krajem kulturalnym Europy.

Dotychczas uważano za najbardziej słoną wodę świata Morze Martwe. Obecnie musiano ustąpić pierwszeństwa jezioru Guszundang pod Małym Araratem. Posiada ono 36,8 procentów soli, gdy Martwe Morze ma tylko 25 proc.

Najwięcej analfabetów na świecie posiadają Indie (91 proc. ludności), potem idzie Portugalia (65 proc.), Hiszpanja (43 procenty), Włochy (27 proc.).

Najmniej analfabetów mają kraje skandynawskie.

Na całym świecie jest w obiegu pieniędzy na sumę 125 miliardów szwajcarskich franków. Z tego 110 miliardów przypada na banknoty.

Na świecie jest 630 milionów chrześcijan, 240 milionów wyznawców Konfucjusza, 130 milionów buddystów; dopiero potem idą licznie inne religie. Ludzi wyznania mojżeszowego jest 15 milionów.

Dziwactwa lordów

Balowy sezon w Londynie obfituje w rozmaite ekstrawagancje. Panie z towarzystwa i łowce salonów starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalnością uczt.

W tym roku palnę pierwszeństwa otrzymała żona lorda H. Lady H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bał przestępców”. Zaproszeni goście winni byli przyjąć w strojach więziennych i ucharakteryzować się odpowiednio do stroju i roli.

Pod koniec bału ogłoszono konkurs. Nagrodę otrzymał wiehrabia L., któremu udało się popełnić w ciągu zabawy 16 kradzieży.

Jury otrzymało od niego pek zegarków, pierścionków i papierosów, które wreszcie ściągnął podczas łańców.

Wielka miłość do teatru

Nie wygasa z wiekiem...

Stare pokolenie wiedeńskich zna doskonale wybitną niegdyś artystkę Burghtheatru Augustę Wilbrandt - Baudius.

Staruszka ta ma obecnie lat 90 i od 70-ciu lat wchodzi w skład personelu tego teatru.

Mimo podeszłego wieku, nie zrezygnowała jeszcze ze swego zawodu. Przed pięciu laty grała po raz ostatni rolę staruszki w „Sonacie duchów” Strindberga.

Od tego czasu, narzekała tylko z westchnieniem, że omija ją stale przy rozdawnictwie ról.

Ostatnio dyrektor Burghtheatru przygotowywał premierę „Cyryna de Bergeraca” z Wernerem Krausem w roli tytułowej.

I oto, jaki list otrzymał pewnego dnia. „Szanowny dyrektorze! Jestem niemile zdziwiona, gdyż powiadza mi o rozpoczęciu prób z „Cyryna de Bergeraca” i o obsadzeniu roli przeoryszy przez ja kąż inną artystkę.

Czyżbym, grając ostatnio tę rolę (było to przed 30-tu laty) nie wywiązała się dobrze z mego zadania?

Inaczej nie mogę wytłumaczyć sobie tego pominięcia mojej osoby. Augusta Wilbrandt - Baudius”. List ten pisała staruszka własnoręcznie.

Dyrektor, wzruszony taką miłością sceny i 90-letniej staruszki, powierzył jej rolę w „Cyrynie”. Co dziennie zjawia się teraz na próby.

Miliardy zwierząt na ziemi...

Jak mało jest ludzi...

Ile jest zwierząt na ziemi?

Przeważnie ogarnia nas myśl o tem, że samych szczurów jest 10 miliardów.

Każdy rok, zresztą, przynosi odkrycie nowych gatunków zwierząt.

200 lat temu znakomity przyrodnik Linneusz znał 1100 gatunków zwierzęcych. Dziś wiemy o 400 tysiącach gatunków.

Najwięcej, bo aż 280 tysięcy gatunków posiadają owady.

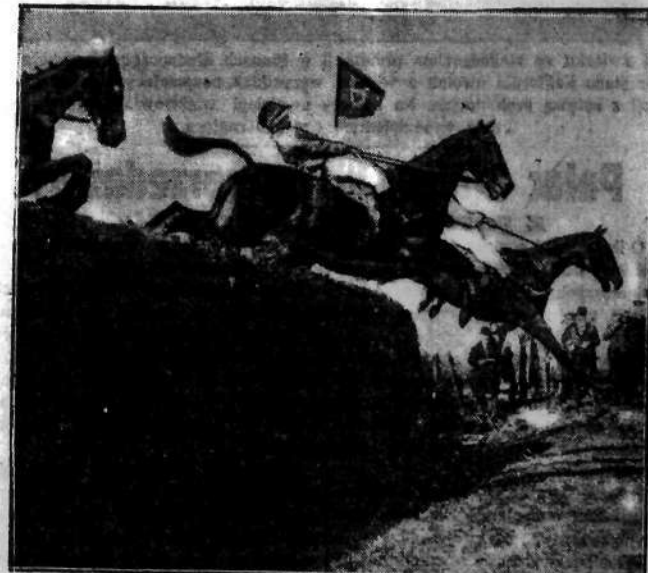
Potem idą ryby z ich 12 tysiącami gatunków, z których zaledwie 300 żyje w wodach słodkich.

Płaki dzieli się na 11 tysięcy gatunków, z czego 6 tysięcy żyje poza granicami Europy.

Gady i płazy dzieli się na 10 tysięcy gatunków.

Słyszac te zawrotne cyfry i wyobrażając sobie, straszliwe gromady zwierząt zapelniających ziemię, czujemy się, istotnie, bardzo niecierpliwi...

Najtrudniejszy wyścig świata



Rozgrywany rokrocznie na włoskiej w Liverpoolu wielki wyścig przeszkody wy uważany jest za najcięższą konitwę na świecie. Na zdjęciu konie w czasie brania jednej z najgroźniejszych przeszkód z tw. Beechers Brook.

Pełna tabela wczorajszego ciagnienia Loterii Państwowej

Główne wygrane	
Zł. 5.000 na n-ry: 40667 64880 76384 107830	76901 77010 139+ 313 973 78546 664 766 79929
Zł. 2.000 na n-ry: 7677 8834+ 11229 20262 21541 35103 42131 43881 56265 73467+ 89630 111494+ 112340 115201 119729 127251+ 144294	80029 123+ 694 318 42+ 81181 519 641 842 82075+ 393 459 612 14 930 51 83059 629 38+ 63 84421 85200 338 48 416 512 619+ 818 86064 492 833 949 87230 38 382 511 665 88107+ 53 593+ 645 793+ 95 89323 580 639 950 90011 584 621 73 851 916+ 91107 340 524 601 744+ 92175 343 604 713 820 93027 195 246 629 733 69 94009 7+ 14 63+ 163 293 360 83 560 85 727 95280 86+ 96003 30 166 477 786 97120 90 295 394 452 829 98008+ 373 530 734 978 99148 202 410 557 98 655 965
Zł. 1.000 na n-ry: 1078+ 3436+ 8601 15331 17412 17890 21947 22950+ 29410 36336 40144+ 41532 44672 52079 53377 57607 67282+ 70124 77841 84778 87029 90377+ 90984+ 92922+ 94963 96957+ 97111 101486 114207 116831 118267 120550 122366 126760 130665 131046 133712 137138+ 138366 138965 143818 146026 146704	100089 178 388 414 587 848 956 101404 11 662 778 834 102024 469 615 88 979 103102 327 92 597 781 104555 87+ 105187 452 550 745 868 923 40 106022 39 131 415 69 627 721+ 938 107047+ 328 716 809 910 108029 621 731 920 109172 237+ 368 461 717+ 83
Numerów oznaczonych plusom wygrana w premii.	101103 79 363 414 500 17 602 768+ 871 110105 92 240 432 74 593 655 112596 873 963 75 113306 508 898+ 114506 620 769 894 115094 148 286 349 524 642 50 116171 410 29 565 876 117034+ 126 46 938 50 118575 818 119083+ 524 44 629 73 867 78

Stawki II ciagnienie

90 220+ 689 806+ 19 1364 409 55 649+ 823 96+ 900 93 2322 649 774 97 918 3193 244 334 476 583 859 4183 293 722 853 501 582 846 74 87 6011 88 133 613 22 52 795 801 7163 218+ 99 864 971 8136 432 603+ 720 803 9236 38 928 10061+ 110 353 502 852 11089 136 659 717+ 21 920 94 12111 43 396 955 13082+ 526 14059 174 408 529+ 32 623 91 776 876 15081 257+ 645 772 861 16007 43 247+ 566 607 17189 275+ 770+ 871 952 18189 327 69 80 479 84 19198 357 88+ 419 51 844+ 20432 80 999 21058 521 77+ 659+ 74 92 814 94 22178 332+ 70 408 552 646 780 23039 127 302 85 440 834 73 86 978 24246 516 823+ 71 25139+ 375 84 440 779 26129 315 91+ 488 746 922 27269 424 648 28106 310+ 83 603+ 29109 729 74 30155 338 831 39 31005 13 196 681 715 835 32225 333 77+ 508 76+ 655 67 93 727 801 33057 67 326 34196+ 443 593 737 812 945 35280 434 787+ 997 36102 62 78 95+ 351+ 510 626 979 90 37047 108 67 208 325 44 46 795 38123 72 228 34 95 511 39229 313 18 448 40148 232 718 28 804 8 63 41126+ 248 73 394 589 729 963+ 42398 740 994 43489 579 621 44021+ 578 606 753 930 45182 818 97 46011 23 515 602 870 47108 365 411+ 48015+ 206 9 82 49203 853+ 71 50166 357 699 992 51144+ 293 346 412+ 37 766 52275 320+ 91 623 796 53447 88 679 939+ 54090 173 465 930 55170 984 56176 347 83 425 57016 174 342+ 941 58358+ 60 777 815+ 946 59373 66 60042 66 500 679 61133 410 44 530 31+ 71 77 942 62183 215 399 844 63134 304+ 741+ 822 84 97+ 64009 54 76 249 471+ 507 628 65 86 816+ 959 65295 310 66079 799 67034+ 89 259 357 68233 401 71 90 309 58 469 539 59 705 988+ 69097 313 424+ 905 84 86 70105+ 716 71398 824 72009+ 214 594 769 886 985 73208 581 798+ 836 74071 101 97 304 33 413 39 727 75161 71 231 490 693 794 997

Przed pierwszym łykiem piwa... Reklama i film w Ameryce

Jeszcze nie zostało ustalone, czy Ameryka napije się po raz pierwszy piwa 1-go, czy 15-go kwietnia. A już Amerykanie przygotowują się wszechstronnie do tej chwili. W „New York Times” ogłasza się już jeden z najstarszych browarów: browar Schaefera. „91 lat byliśmy synonimem naj-

Co wróżą gwiazdy na dzień 30 marca?

Ranek przyniesie ruchliwość umysłową i towarzyską

Określenie to jednakże nie odnosi się do wczesnej części dnia, lecz do godzin popołudniowych, które przyniosą nam pomyślniejsze i korzystniejsze warunki pod względem nowych poczyną i stosunków z osobami wyżej stołecmi. Nie jest to odpowiedni czas do zdradania się ze swymi intencjami i mówienia o zamiarach na przyszłość. Jednakże już między godziną 9-tą a 10-tą wszystko zmieni się na lepsze, a dodatnie wpływy kosmiczne obciążą nam wówczas powodzenie w związku z pracą umysłową, podróży, korespondencją, pośrednictwem, dziennikarstwem, literaturą i młodzieżą. Dobry to czas dla adwokatów, pedagogów, agentów, do starania się o zajęcie w tej dziedzinie, do tworzenia planów na przyszłość i układania projektów. Możemy wówczas z powodzeniem załatwiać sprawy wymagające zręczności dyplomatycznej, zwinności w działaniu i umiejętności w dostosowywaniu się do nowych warunków i otoczenia. Godziny obiadowe również sprzyjają ekspansji umysłowej i towarzyskiej i mogą nam przynieść nowe idee i pomysły, zainteresowania artystyczne i literackie, sympatyczne towarzysstwo, weselszy nastrój, kontakt z artystami, muzykami i perspektywę zabaw, rozrywek, przyjemności. Nie należy zapominać jednak, że już krótko przed godziną 20-tą będzie się mańifestować pasja ujemna, przynosząca podrażnienie, niepokój, zbytnią impulsywność i demonstracyjność, chęć postawienia na swoim i przeprowadzenia swych zamiarów przy użyciu siły. Nie jest to odpowiedni czas do prowadzenia sporów i dyskusji, które mogą wówczas przybrać niepożądaną ostryść. Późniejsze godziny wieczorne przynioszą spokojne uspokojenie. Dziecko dziś urodzone — wesołe, ruchliwe, pracowite, przedsiębiorcze, wesołe, zawsze zadowolone, małżeńskie. W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

RADIO WARSZAWSKIE

CZWARTEK	PIĄTEK
11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.	11.57: Sygnał czasu. Hejnał z Krakowa.
12.10: Płyty. 12.35: Koncert szkolny z Filharmonii warsz.	12.10: Płyty.
15.25: Płyty. 15.35: „Przeгляд czasopism kobiecych”. 15.50: Płyty.	15.50: Płyty.
16.25: Lekcja języka francuskiego. 16.40: Odczyt: „Utopie w Stanach Zjednoczonych”.	16.20: Odczyt dla maturzystów — „Wiosna ludów”. 16.40: Odczyt „W trzydziestej prac pionierskich Marconiego”. 17.00: Recital skrzypcowy Karim Rossander.
17: Płyty. 17.40: Odczyt: „Zapomniana rocznica”. 18: Odczyt dla maturzystów: „Epoka Kongresów”. 18.25: Muzyka lekka. 19.30: Kwadrans literacki: J. Parandowskiego „Dysk Olimpijski”. 20: Muzyka lekka. 21: Wywiad z mistrzem łyżwiarskim słowiańszczyzny p. Kałbarczykiem. 21.15: D. c. koncertu. 21.30: Stuchowski L. Pomnikowski „Bracia”. 22.15: Transmisja z teatru „Morskie Oko” i cz. rewii „Rewia miłości”. 23.25: Muzyka taneczna.	18.00: Odczyt dla maturzystów „Wy spałki”. 18.25: Muzyka lekka. 19.20: Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej. 19.30: Feljton „Jestem kupcem” — wygł. p. St. Dziukowski. 20.00: Pogadanka symfoniczna. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. W przerwie: feljton literacki „Naśladowcy i prześladowcy Norwida”.

Mleczarz malarzem



Londyński mleczarz R. Jefferys uzyskał nagrodę za obraz, wystawiony na wiosennej wystawie w Królewskiej Akademii. Na zdjęciu utalentowany mleczarz przy pracy nad nowym dziełem.

Warszawskie migawki sądowe Węgierski temperament

Piękna cianeczka broni swej nietykalskości

Wycie jazzbandu, obnażone ramiona kob. et, błyszczące podnieceniem oczy, gdzieś z kąta dolatujący hałas i wycie, piaski śmiech, kołoro- wne szczyty serpentiny... składają się na cionocia atmosferę, w której pracuje ona, mała tancerka węgierska, jasnowłosa dziewczyna, gdzieś z pod Budapesztu koleją losu zagnana na śliski parkiet warszawskiego dancingu. Co noc o jednej godzinie pada snop czerwonego światła na puste miejsce między stołkami, gdzie ukazują się naga tancerka Erika Nagy i zaczyna tańczyć. Tak też było i tej nocy. Podchmieni goście uśmiechali się ob- leśnie, zacieplając bezwstydnymi uwagami tańczącą. Tylko siedzący przy środkowym stołku młody malarz Jerzy W. patrzył na nią innymi oczami. Dla niego naga tancerka była zawsze ta dawną małą Erika, poznaną trzy lata temu w węgierskim miasteczku podczas artystycznej wędrowki. Przyniósł ją do Warszawy. W- dzieł siebie i ją w pełnym rozkwicie, różnobarwnych i jej matki. Tony czardasza przywodziły mu na pamięć dzieje ich piromennych mi- łości. Pierwszy pocałunek, szalone noce, zaklęcia dożgonnej wierno- ści i

— Chłolera nie goście. Za perugie taki łachmyta jeden z drugim ar- tystycznie ciągnie, a syfon wody i 2 szklanki ma na stołku. Rządzą się drań w jenteresie, jakby conajmniej jendyka z komputem zamówili... łach- chadojda bigosem karmiona! Pan Jerzy W. wstał, rozłożył rę- ce i zawołał głosem rozdźwięka- cym: — Erika, nie poznajesz mnie... Za to, żeś mi wówczas serce na wy- łył przebiła.

— Tu rozżalony amant chwycił sy- fon sełcerskiej wody i strzyknął na tancerkę orzeźwiający strumie- niem. Łatwo się domyśleć, co się wów- czas stało. Panna Erika zdemolo- wała stołek, turbiąc dołkiwie oby- dwu przyjaciół. Całe towarzysztwo znalazło się w komisariacie, a po- tem w sądzie grodzkim. Tu wyszło na jaw, że pan Jerzy nigdy na Węgrzech nie był, ale zawsze umosi go fantazja. Ilekroć wyborowa zakrapia wermutem. Tancerka zaś tylko tyle ma wspólnego z Węgrami, że jej mamusia sprzedawała węgierski za Żelazną Bramą, tatuś zaś lubi po wódce zagryźć węgierską słoniną. A wogóle nazywa się Wajercia Ptas i mieszka na Nowem Bródnie. Wyrok normalny — po 50 zło- tych grzywny.

CZYTAJCIE



Przeгляд Sportowy

Zwycięski pochód Japończyków



Plechota japońska wkracza do zdobytego miasta w prowincji Zehol.

STANISŁAW PAC

ZAPRZEDANE ŻYCIE

W pośpiechu i odenerwowaniu prosta logika nie umiała nadażyć za coraz nowymi pomysłami, jakie przebiegały przez głowę Marysi. Pozbyła się doktora — niewygodnego świadka. To jedno udało się i było konieczne. Zmniejszył się obóz wrogów. Do ostatecznej rozprawy zostało teraz ich troje: dwaj mężowie i ona. Ale czy zdąży się wszystko zaaranżować? Siedziała przy stołku w małej knajpce. Lada chwila powinien przyjechać Stes. Czy tylko aby nie zlecewał jej prośby o pośpiech? Doprawdy, lada chwila była skarbem... Musi go w kilku słowach uprzedzić o wszyst- kiem, co nowego zaszło. Musza oboje ułożyć plan działania na najbliższą przyszłość. Potem działać. Ona, rzecz prosta, musi wrócić do doktora, któ- rego zostawiła w Cafe du Pantheon. Ach Boże, jak- że daleko... Stes zaś? Może on coś doradzi, może będzie miał jakiś pomysł, bo doprawdy nie wiedziała co i jak robić dalej. Musi dojść do spotkania sobowtórów. Należy to urządzić bez udziału doktora, obcego, nieprzyjazne- go świadka. Ale czy się to uda? Emocja wielkiej gry sprawiała jej radość, ale niespokojna była o los wypadków, które zaczęły biec za szybko i nadto niespodziewanie.

Chodziło o to przede wszystkim, że pogubiła w tej chwili wszystkich partnerów, rozproszyła ich. Doktor jest gdzieś indziej i jeżeli będzie pośpieszny jej prośbom, to ooczeka cierniawie choćby nawet godzin- nie, tem więcej, że domysł się dłuższej rozmowy z Ernestem. Stes będzie tu za chwilę — z nim kontakt nie jest zerwany. Ale sam Ernest? Przyjdzie do Cafe de la Paix, siedzieć w oczekiwaniu doktora i bę- dzie czekał. Jak długo? Znudzi się wreszcie i wyjdzie. Zanadto pośpieszenie obmyślała wszystko. Tru- dno było sobie cośkolwiek wyrzucić, bo czasu ani chwili nie było. Ale — czuła, że nie jest dobrze. Nie wolno wrogowi zostawać za wiele czasu do na- myśłu. Dziś, koniecznie jeszcze dziś, musza się stać decydujące posunięcia... Była odwrócona twarzą, obserwując (pomimo niecierpliwych myśli) bardzo oryginalny kapelusik na jasnej blond głowie młodego dziewczęcia, siedzą- cego przy sąsiednim stołku i nie zauważyła, że... — Ach, to ty Stes... siedzący przedko... Podniosła oczy ku górze, ku twarzy mężczyzny, który stanął przy jej stołku, i onieміała. Był to Grajner. Prawdziwy Ernest Grajner. Co to się stało? Jak? Boże... Pół otwarte usta gotowe były krzyknąć na wi- dok zjawy. Erek nie Stes. Co do tego nie mogła mieć złu- dzenia ani sekundę. Jakto? Przecież Stes miał kra- wiat w granatowe pęgi... Kapelusik miękki... Pałto jasne, kremowe... Nie mogła się mylić, choć twarz była rzeczy- wiście nieprawdopodobnie jednakowa. Nietylko twa- rze. Postawa, ruchy... W ciągu ułamka sekundy domyśliła się naj- prostszego rozwiązania: zapadł tam w kawał... z pierwszego rzutu oka w lustro, nie spostrzegła- tych różnic — kartka, postana przez pikałaka, do- szła rak Grajnera, nie Stesa... Grajner uchylił melonika i wyciągnął rękę. — Jak się masz, Marysku — powiedział spo- kojnie. Te słowa rozwiły resztkę wątpliwości. Podała rękę i powiedziała z trudem: — Sładz, proszę... Chciałam się widzieć z tobą bez żadnych świadków... Teraz musiała ochłonić i opamować nerwy. Twarz nauczona była do różnych masek. Wystar- czyła jedna, intuicyjna choćby wskazówka. Ale tym- razem intuicja była zalekioną i podszeptowała ra- dy conajlepsze, jak np.: „wstań, przepros na chwile i wywrnij się stąd”. Grajner uśmieł. Odłożył kapelusik na krzesło, wolno zdejmował rekawiczki, rozpinął guzik palta. Był czas przyrzec mu się i zebrać myśli. Gdy już był gotów do rozmowy i spotkały się ich spojrzenia — Marysia, patrząc mu w oczy, po- wiedziała: — Czemu mnie ślęgasz, Eru? Podciągnął spodnie na kolanach, wydał wargi i lekko bebnął palcami po stołku, odparł: — Ja cie ślęgasz? Niezupełnie rozumiem... Do- stałam od ciebie przed chwilą kartkę z prośbą, abym... — Ach, wiem — przerwała. — Wiem, że to nie- mądre powędzienie!... Tak jesteś zawsze ścisły i lo- giczny... — Zamknij, szukając myśli i słów. On pa- trzał na nią uważnie. Jego wzrok pełen ciekawości spokojnie musiał się wydawać zimny. Ten wzrok, który tak dobrze znała z dawnych lat, ścignął ku niej wszystkie myśli na pomoc. Zate-

nawidziła go w jednej chwili. W tym właśnie mo- mencie przeżył batalię. — Mój drogi, dajmy pokój wszelkim rozmo- wom, które do celu nie doprowadzą. Nie mam wiele czasu. Sładz, że i ty nie chcesz go na marne tracić. Powiedz, czego chcesz ode mnie? — Od ciebie — nic. Sładz raczej, że później, to znaczy, gdy już załatwisz sprawę, dla której tu przy- jechałam, będę mogł pomówić o tem, czego ty chcesz ode mnie... czego potrzebujesz. Wtem ze pisała listy. Jeden z nich odebrałam sam drugi dostał się do raka tego... tego drugiego Grajnera. Uśmiechnęła się ironicznie: — No ale o tem będziemy rozmawiali potem. Gdy załatwiał moje interesy. — Jakże? — spytała sucho. — No, nie będziemy o tem mówili. To są moje sprawy i tego pana... — Mylisz się. To są również sprawy moje. Podniosła głowę i ścignęła brwi. Przyjmie otwartą walkę, czy nie? Nie przeczuwał o co chodził więc — przyjął. — Nie rozumiem. W tych sprawach ty nie masz doprawdy nic do powiedzenia. — W sprawach mojego męża? — Teraz spojrzaj szczerze żdziwny. — Uważasz mnie jeszcze za męża? — Rozemniła się kłopotliwie i prowokująco. Teraz rzu- ciła wyzwanie do otwartej walki: — Ciebie? Ha, ha!... Nie! Moim mężem jest... tamten Grajner. Rozumiesz?.. Ha, ha!... (D. c. n.)

KREW DEMONA

Moskwa, w marcu.

Choć w słynnej świątyni Izaka panoszą się dziś muzeum anty religijne — katedra kazańska, jak dawniej służy gorliwym wiernym. Przedstawienie tego kościoła — to istny przytulek dobroczynności. Ostre zapach „sui generis” broni, niby baterja ognia, wejścia do wnętrza. U drzwi wchodowych gromadzi się tu cizba żebraków obojga płci, wystawiających swe okaleczone członki, lub brudne, łachmany, niby jakieś eksponaty wystawy we, okazy muzealne. Z ekstatycznym uśmiechem przywołują do spójniących warg żebrza niezrozumiałym szmerem o wsparcie.

Cisza i spokój wnętrza kościoła pozwała zapomnieć o burzy, jaka szalała nad Rosją. W głębi smutna Madonna z obrazu rzuca swe zdziwione spojrzenie na wiernych, którzy bez końca biją czołom o ziemię, by wreszcie zaakcentować swe błaganie ucałowaniem szyby, z za którą patrzą na nich uparcie Matka Boża. Władze sowieckie ograniczyły się do umieszczenia dyskretnego ostrzeżenia obok wizerunku, informującego o miliardach mikrobów wchłanianych w miejscu tego pocatunku, inteligencji wiernych pozostawiając wyciągnięcie wniosku.

Nigdzie chyba tak, jak w Rosji Sowieckiej, nie wyczuwa się magicznego smu wnętrza kościołów. Tutaj, owe rzadko spotykane świątynie, gdzie jeszcze można modlić się, są to prawdziwe wyspy — oazy konającego systemu rzeczy. Gdy pograżyć się, choć na chwilę, w u-maria przeszłość, porwa nagie pragnienie ucieczki z tego miejsca

ciemnego i zimnego, pragnienie, które wkrótce przeradza się w panikę przed tem, co otacza zewnątrz — gorszym niż śmierć — przed teraźniejszością.

Pałac ks. Jusupowa — to budowla imponująca, ożywna żółtym, cokolwiek przydymionym, kolorem ścian, ozdobiona masywną, niemal ciężką kolumnadą.

Wiele krwi spłynęło po brukach Petersburga — nie było jednak bar-dziej ohydnej i budzącej przerażenie, jak ta, która trysnęła w domu młodego księcia Jusupowa — krwi Rasputina.

W jednej z sal tej okropnej budowli przeszły go kule spiskowców, potem, gdy wchłonił już ogromne dozy trucizny. Ten prawdziwy demon nawet wówczas miał się przy-czołgać do małego ogródka, przylegającego do sąłki — i dopiero tam padł bez życia.

Dziś rezyduje tu klub wychowaw-ców. Lokatorzy znają dobrze histo-rię owego pałacu. Pokój, w którym dokonano morderstwa już nie istnieje, zachował się jednak ogród-ek. Jakaś sła tajemna kaze mi o-puścić wzrok ku ziemi i szukać wi-domych, trwałych śladów krwi tego demona.

Rasputin przybył do pałacu, po-nieważ doniesiono mu, że piękna księżna Jusupowa (jedyna kobieta w mieście, która nie zwracała nań uwagi) pragnie go ujrzeć.

Książę przyjął młucha w salonie na parterze, oznajmiając, że żona jego oczekuje wizyty w jednej z sal wyższych pieter. Rasputin znie-cierpliwiony, gnany pożądliwością,

sam rzucił się w objęcia śmierci. Tu o ściany te odbił się jego krzyk śmiertelnie rannego zwierzęcia, ciałem jego wstrząsały febryczne drgawki, opadły z sił daremnie wy-rywał się napastnikom. Dziś mury te zdobią ciekawe ilustracje syste-mu piatletki, specjalne modele przedstawiające stopniowy rozwój za-rodka ludzkiego, a kolorowe pan-neaux uświadamiają o skutkach chorób wenerycznych.

Mieszkańcy tego domu zdradza-ją żywe zainteresowanie losem po-przedniego właściciela pałacu. Młuchi był dla nich wcieleniem du-cha średniowiecza, z najwyższą też pogardą wspominała dom carski, który pozwolił tak opanować się zwierzęcej lubieżności Rasputina. Nic też dziwnego, że zabójca ura-sta w ich oczach do wielkości bo-hatera.

Kiedy rzekłem im, że kłsaże z do-skonałą znajomością rzeczy prowa-dzi dziś wielki magazyn mób w Pa-ryżu — zadowoleni z rodaka, rzekli z dumą: „Zuch chłopak ten Ju-supow”.

Iskrzą się wody Newy. Ponad-plaskiem bastionami fortecy wy-strzela w niebo iglica kościoła Świe-tego Piotra i Pawła.

To obraz nie Leningradu rozta-

cza się przed oczyma — to przecież dawny Petersburg! Wyraźnie, jas-no rysują się fasady: Admiralski, Pałacu Zimowego i Marmurowe-go, mury Świętego Synodu. Po dru-giej stronie rzeki oko uparcie zwraca się tam, gdzie płaszczyzna gora-cej czerwieni cerkwi Piotra i Pa-wła odcina się brutalnie od równie głębokiej zieleni parku. Na drgają-cych falach rzeki — łódź, a w niej marynarze, pragnący widocznie o-siagnąć rekord szybkości. Unosząc się niemal nad poziomem wody, pe-dzona rytmem motoru — łódź śli-za się szybko, zostawiając na wo-dzie smugę srebra.

Mały wózek wieśniaka przeje-dza przez most, na którym właśnie stoi. Śnieżno-brody staruszek z przerażeniem obserwuje karkołom-ne sztuki marynarzy, żegnając się pobożnie, niby dla odpędzenia „złego”. Gest ten wywołał wybuch ho-merycznej wesołości syna, który zanosząc się wprost od śmiechu, pada na worki, wyściełające wnę-trze wózka.

Motorówka wraca do fortecy. Od-dała się i wózek... wolniej ruchy staruszka, kładącego na piersiach znaki krzyża... słabnie śmiech mło-dego człowieka.

Nikną... rzucając ręce pełne za-chwyty spojrzenia.



Mało kto by przypuszczał, że dwie urodziwe panie to matka i córka. Wyglądają raczej na siostry. W rzeczywistości jednak jest to znana artystka filmowa Olga Czechowa z swą córką.

Ranny z roku 1914

w I-szym szpitalu okręgowym im. Marszałka Piłsudskiego



Inwalida Stanisław Niewiarowski

WARSZAWA 29.3.

Stanisław Niewiarowski żyje rokiem 1914. W tym bowiem pamiętnym roku życie jego, wraz z ży-ciem Europy, przełamane zostało na dwie części, z których druga tak się ma do pierwszej, jak histo-ria do mitologii.

W owym roku, 31 lipca, Stanisław Niewiarowski, 26-letni kaligraf (zawód mityczny!), powołany zo-stał rozkazem mobilizacyjnym do 164 pułku kazańskiego, stacjonu-janego w Białymstoku, w którym to pułku odbywał parę lat przedtem służbę wojskową.

Od tego czasu untylnego bezmala 19 lat. Wielka wojna skończyła się jak powiadała, w roku 1918, wojna polsko-bolszewicka — w roku 1920.

jednakże dla Stanisława Niewia-rowskiego wojna ciągle trwa.

Dzisiaj leży w Pierwszym Szpi-talu Okręgowym im. Marsz. Pił-sudskiego przy ul. Nowowiejskiej, na sali 5-tej, gdzie zajmuje miejsce uprzywilejowane — odosobnio-ne w kacie i osłonięte parawanem.

Kiedy zbliżam się do jego łóżka, spotyka mnie spojrzeniem pełnem odychającej nieufności (czy dla-tego, że przybywam ze świata, dla którego wojna już się skończyła?) Prośbę moja — opowiedzenia mi swych przeżyć — uchyla narazie z nieodwołalną stanowczością. Ale jedyną rzeczą, o której inwalida może, umie i chce mówić, są jego przeżycia wojenne; to też, kiedy nalegam, Stanisław Niewiarowski.

Wielka miłość do teatru

Nie wygasa z wiekiem...

Stare pokolenie wiedeńskich zna doskonale wybitną niegdyś ar-tystykę Burgtheatru Augustę Wil-brandt - Baudius.

Staruszka ta ma obecnie lat 90 i od 70-ciu lat wchodzi w skład personelu tego teatru.

Mimo podeszłego wieku, nie zrezygnowała jeszcze ze swego zawodu. Przed pięciu laty grała po-raz ostatni rolę staruszeki w „So-nacie duchów” Strindberga.

Od tego czasu, narzekala tylko z westchnieniem, że omijała ją stale przy rozdawnictwie ról.

Ostatnio dyrektor Burgtheatru przygotowywał premierę „Cyrana de Bergerac” z Wernerem Kraus-sem w roli tytułowej.

I oto, jaki list otrzymał pewnego dnia. „Szanowny dyrektorze! Jestem Niemcem zdziwna, gdyż po-wiedziano mi o rozpoczęciu prób z „Cyrana de Bergeraca” i o ob-sadzeniu roli przeoryszy przez ja-kąś inną artystkę.

Czyżbym, grając ostatnio tę rolę (było to przed 30-tu laty) nie wywiązała się dobrze z mego zadania?

Inaczej nie mogę wytłumaczyć sobie tego pominięcia mojej oso-by. Augusta Wilbrandt - Baudius”. List ten pisała staruszka własno-ręcznie.

Dyrektor, wzruszony taką miło-ścią sceny u 90-letniej staruszeki, powierzył jej rolę w „Cyranie”. Co dziennie zjawia się teraz na próby.

Miljardy zwierząt na ziemi...

Jak mało jest ludzi...

Ile jest zwierząt na ziemi? Przeważnie ogarnia nas myśl o tem, że samych szczurów jest 10 miliardów.

Każdy rok, zresztą, przynosi od-kręcie nowych gatunków zwie-rząt.

200 lat temu znakomity przyrod-nik Linneusz znał 1100 gatunków zwierzęcych. Dzisiaj wiemy o 400 tysiącach gatunków.

Najwięcej, bo aż 280 tysięcy za-tunków posiadają owady.

Potem idą ryby z ich 12 tysiąca-mi gatunków, z których zaledwie 300 żyje w wodach słodkich.

Ptaki dzielą się na 11 tysięcy ga-tunków, z czego 6 tysięcy żyje po-za granicami Europy.

Gady i płazy dzielą się na 10 ty-sięcy gatunków.

Stysząc te zawrotne cyfry i wy-obrażając sobie, straszliwie groma-dy zwierząt zapelniających zie-mię, czujemy się, istotnie, bardzo niechętni.

Mąż mimowoli

Fatalna nieostrożność młodzieńca

Na ile pewnego starożytnego rytuału żydowskiego wydarzył się w tych dniach w Kolomyi wy-padek wręcz sensacyjny.

Oto do kolomyjskiego żydow-skiego koła dramatycznego przy-chodził pewien młodzieńiec N., którego towarzysze postanowili „nabrać”.

Przed próbą operetki, w czasie nieobecności młodzieńca, mówiono o tem, że wystarczy, aby Żyd włożył kobiecie pierścionek na palec i wypowiedział hebrajską for-mułkę „Harej ad...” (Poślubiłam cię tym pierścionkiem wedle zakonu Mojżesza) — w obecności 2 świad-ków — aby się stał jej prawowitym małżonkiem.

Kiedy N. nadszedł, zapytano go żartem, czy potrafiłby wypowiedzieć hebrajską formułkę ślubną.

Młodzieńca nie zastanawiając się długo, włożył jednej z obecnych pań pierścionek na palec i wypowie-

dział uroczyste: „Harej ad...” i — kłaniam się —

Gdy pobożny ojciec „małżonki” dowiedział się o tym fakcie, nie był niezadowolony, gdyż N. ma wcale bogatego oica.

Ten jednak chciał za wszelką cenę przeprowadzić rozwód mło-dej pary, do czego wystarczy zgoda obu stron.

Ale tu właśnie wyłoniły się przeszkody. „Żona” gotowa jest się rozwieść, ale za cenę cztero-cyfrowej liczby, wyrażonej w do-larach.

Sad rabinacki był beznadziejny. Wdzy małżeństwo jest zgodne z przepi-sami.

Dla nieszczęsnego małżonka, któremu „żona” się jakoś wcale nie podobła, pozostałe jeszcze ty-lko jedna droga prawna: — sa od 100 rabinów. Ale czy to wy-padnie taniej?! Pertraktacje trwa-ja...

Male wieści z szerokiego świata

Najdłuższy dzień w roku ma w południowej Finlandii 18 i pół go-dzin, w północnej zaś trwa całe

Jackie Coogan w nowej roli



Jackie Coogan, jako student uniwer-sytetu w Kalifornii, bierze udział w przedstawieniach pasyjnych, urzadzanych przez te uczelnie.

dwa miesiące.

Finlandia jest najbardziej północnym krajem kulturalnym Europy.

Dotychczas uważano za najbar-dziej słoną wodę świata Morze Martwe. Obecnie musiano ustąpić pierwszeństwa jezioru Guszundang pod Małym Araratem. Posiada ono 36,8 procentów soli, gdy Morze Martwe ma tylko 25 proc.

Najwięcej analfabetów na świecie posiadają Indie (91 proc. ludno-ści), potem idzie Portugalia (65 proc.), Hiszpania (43 procenty), Włochy (27 proc.).

Najmniej analfabetów mają kra-je skandynawskie.

Na całym świecie jest w obiegu pieniędzy na sumę 125 miliardów szwajcarskich franków. Z tego 110 miliardów przypada na banknoty.

Na świecie jest 630 milionów chrześcijan, 240 milionów wyznaw-ców Konfucjusza, 130 milionów buddystów; dopiero potem idą licznie inne religie. Ludzi wyznania mojżeszowego jest 15 milio-nów.

Dzwadźwa lordów

Balowy sezon w Londynie obli-tuje w rozmaite ekstrawagancje. Pamięć z towarzyszy i dwice salo-nów starają się prześcignąć wzajemnie pomysłowością i oryginalno-ścią uczt.

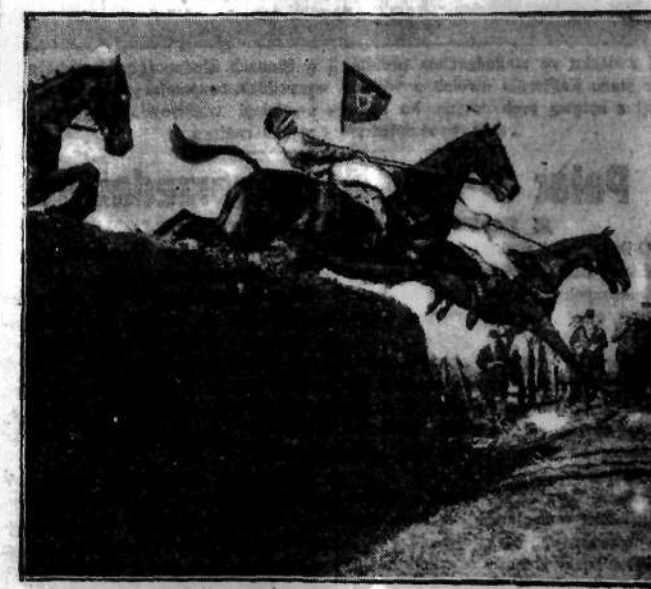
W tym roku palme pierwszeń-stwa otrzymała żona lorda H. La-dy H. urządziła w swoim majątku pod Londynem „bał przestępców”.

Zaproszeni goście winni byli przyjąć w strojach więziennych i u-charakteryzować się odpowiednio do stroju i roli.

Pod koniec bału ogłoszono kon-kurs. Nagrodę otrzymał wicehrabia L., któremu udało się popieścić w ciągu zabawy 16 kradzieży.

Jury otrzymało od niego pok-zegarków, pierścionków i papiero-sów, które zresztą ściągnął pod-czas tańców.

Najtrudniejszy wyścig świata



Rozgrywany rokrocznie na włosie w Liverpoolu wielki wyścig przeszkodo-wo uważany jest za najcięższą gonitwę na świecie. Na zdjęciu konie w cza-sie brania jednej z najgroźniejszych przeszkód t. zw. Beechers Brook.

Pełna tabela wczorajszego ciagnienia Loterii Państwowej

Przed pierwszym łykiem piwa... Reklama i film w Ameryce

Jeszcze nie zostało ustalone, czy Ameryka napije się po raz pierwszy piwa 1-go. czy 15-go kwietnia. a już Amerykanie przygotowują się w szeregach na ten dzień. W „New York Times” ogłasza się już jeden z najstarszych browarów: browar Schaefera. „91 lat byliśmy synonimem naj-

lepszego piwa. Przygotowujemy się teraz do tego, by wam jutro dać to piwo, które tak bardzo lubiliście wczoraj”.

Co wróżą gwiazdy na dzień 30 marca? Ranek przyniesie ruchliwość umysłową i towarzyską

Określenie to jednakże nie odnosi się do wczesniejszych godzin rannych, które przedstawiały się mniej pomyślnie — zwłaszcza pod względem nowych poczyną-

nia i stosunków z osobami wyżej stojącymi. Nie jest to odpowiedni czas do zdrażania się ze swymi intencjami i mówienia o zamiarach na przyszłość. Jednakże już między godziną 9-tą a 10-tą w przyszłości zmieni się na lepsze, a dodatnie wpływy kosmiczne obciążą nam wówczas powodzenie w związku z pracą umysłową, podróżami, korespondencją, pośrednictwem, dziennikarstwem, literaturą i młodzieżą.

Dobry to czas dla adwokatów, pedagogów, agentów, do starania się o zajęcie w tej dziedzinie, do tworzenia planów na przyszłość i układania projektów. Możemy wówczas z powodzeniem zakładać sprawy wymagające zrecznosci dyplomatycznej, szybkości w działaniu i umiejętności w dostosowywaniu się do nowych warunków i otoczenia.

Godziny obiadowe również sprzyjają ekspansji umysłowej i towarzyskiej i mogą nam przynieść nowe idee i pomysły, zainteresowania artystyczne i literackie, sympatyczne towarzysztwo, weselszy nastrój, kontakt z artystami, muzykami i perspektywę zabaw, rozrywek, przyjemności.

Nie należy zapominać jednak, że już krótko przed godziną 20-tą będzie się manifestować passa ujemna, przynosząca podrażnienie, niepokój, zbytnią impulsywność i demonstracyjność, choć postawiona na swoim i przeprowadzania swych zamiarów przy użyciu siły.

Nie jest to odpowiedni czas do prowadzenia sporów i dyskusji, które mogą wówczas przybrać niepożądaną ostrość.

Późniejsze godziny wieczorne przyniosą stopniowe uspokojenie.

Dziecko dziś urodzone — wesołe, ruchliwe, pracowite, przedsiębiorcze, wesołe i życzliwe, w przyszłości może być wybitnym umysłowym i towarzyskim.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

W dziedzinie pracy umysłowej może się wybić.

Główne wygrane

Zł. 5.000 na n-ry: 46067 64880 76384 107820.
Zł. 2.000 na n-ry: 7677 8834+ 11228 20262 21541 35103 42131 43881 56265 73467+ 89630 111494+ 112340 115201 119729 127251+ 144294.
Zł. 1.000 na n-ry: 1078+ 3436+ 8601 15331 17412 17890 21947 22950+ 29410 36336 40144+ 41532 44672 52079 53377 57607 67282+ 70124 77841 84778 87028 90377+ 90984+ 92922+ 94963 96957+ 97111 101486 114207 116831 118267 120550 122366 126760 130665 131046 133712 137138+ 138366 138965 143818 146026 146704.

Numerów oznaczonych plusem wykrywa się premie.

Stawki i ciagnienie

90 220+ 689 806+ 19 1364 409 55 649+ 823 96+ 900 93 2322 649 774 97 918 3193 244 334 476 583 859 4183 293 722 853 5019 582 846 74 87 6011 88 133 613 22 52 795 801 7163 218+ 99 864 971 8136 432 603+ 720 803 9236 38 928 10061+ 110 353 502 852 11089 136 659 717+ 21 920 94 12111 43 396 955 13082 526 14059 174 408 529+ 32 623 91 776 876 15081 257+ 645 772 861 16007 43 247+ 566 607 17189 275+ 770+ 871 952 1819 327 69 80 479 864 19198 357 88+ 419 51 844+ 20432 80 999 21058 521 77+ 659+ 74 92 814 94 22178 332+ 70 408 552 646 780 23039 127 302 85 440 834 73 86 978 24246 516 823+ 71 25139+ 375 84 440 779 26129 315 91+ 488 746 922 27269 424 648 28106 310+ 83 603+ 29109 729 74 30155 338 831 39 31005 13 196 681 715 835 32225 333 77+ 508 76+ 655 67 93 727 801 33057 67 326 34196+ 443 593 737 812 345 35280 434 787+ 997 36102 52 78 95+ 351+ 510 626 979 90 37047 108 67 208 325 44 46 795 38123 72 228 34 95 511 39229 313 18 448 40148 232 718 28 804 8 63 41126+ 248 73 394 589 729 963+ 42398 740 994 43489 579 621 44021+ 578 606 753 930 45182 818 97 46011 23 515 602 870 47108 365 411+ 48015+ 206 9 82 49203 853+ 71 50166 357 699 992 51144+ 293 346 412+ 37 766 52275 320+ 91 623 796 53447 88 679 939+ 54090 173 465 930 55170 984 56176 347 83 425 57016 174 342+ 941 58358+ 60 777 815+ 946 59373 673 60042 66 500 679 61133 410 44 530 31+ 71 77 942 62183 215 399 844 63134 304+ 741+ 822 84 97+ 64009 54 76 249 471+ 507 628 65 86 816+ 959 65295 310 66079 799 67034+ 89 259 357 68233 41+ 71 90 309 58 469 539 59 705 988+ 69097 313 424+ 905 84 86 70105+ 716 71398 824 72009+ 214 594 769 886 985 73208 581 798+ 836 74071 101 97 304 33 413 39 727 75161 71 231 490 693 794 997

76901 77010 139+ 313 973 78546 664 766 79929 80029 123+ 694 318 42+ 81181 519 641 842 82075+ 393 459 612 14 930 51 83059 629 38+ 63 84421 85200 338 48 416 512 619+ 818 86064 492 833 949 87230 38 382 511 665 88107+ 53 593+ 645 793+ 95 89323 580 639 950 90011 584 621 73 851 916+ 91107 340 524 601 744+ 92175 343 604 713 820 93027 195 246 629 733 69 94009 7+ 14 63+ 163 293 360 83 560 85 727 95280 86+ 96003 30 166 477 786 97120 90 295 394 452 829 98008+ 373 530 734 978 99148 202 410 557 98 655 963 100089 178 388 414 587 848 956 101404 11 662 778 834 102024 469 615 88 979 103102 327 92 597 781 104555 817+ 105187 452 550 745 868 923 40 106022 39 131 415 69 627 721+ 938 46 107047+ 328 716 809 910 108029 621 731 920 109172 237+ 368 461 717+ 83 110130 79 363 414 500 17 602 768+ 871 110115 92 240 432 74 593 655 112596 873 963 75 113306 508 898+ 114506 620 769 894 115094 148 286 349 524 642 50 116171 410 29 565 876 117034+ 126 46 938 50 118575 818 119083+ 524 44 629 73 867 78 120117 68 208 319 50 563 673 704 828 911 15 121539 628 703 122194 899 966 123039+ 178 298 669 773+ 922 55 124185 260 473 614 888 91 125056 188 251 337 67 498 746 126010 80 89 148+ 414 643 717+ 127086 253 64 69+ 324 415+ 29 752 886 98+ 903 24+ 128101 946 129 238 607+ 20 759 130045 89 196 216 552+ 94 612+ 67 958 67 131089 752 839 54 132225 64+ 908+ 41 133162 73 266 739+ 47 881+ 134151 242+ 347 423 46 51 622 27 135846 136017 321 516 46+ 137070 67 132 298+ 330 495 656 138649 139315 155 94 248 496+ 726 857 62 140125+ 266 321 551 703 72 831+ 919 141329+ 563 647 849 933 142133 257 97 529+ 30+ 38 94 656 741 143762+ 937+ 144764 812 145064 326 488+ 506 768 857 95 910+ 146210 43+ 381 668 877 147023 27 39 50 357 506 602+ 95 143 281+ 324 937 50 1087+ 339 40 729 58 865 2100 2+ 354+ 627 66 3066+ 661 72 81 93 873 4021 647 764 77 859 5584+ 613+ 24 706+ 93 813 6045 104 35+ 277 7189 434 82 570 799 825 8005 81 457 512 673 710+ 75 9013 143+ 316 599 990 10039 180 419 31 76 892+ 964+ 11166 99 471 636+ 822 36 907 12165 380+ 440 511 19+ 822+ 13239+ 646 14100 217 362 431 66 728 810 918 15605 19 16028 273 332 53+ 17302 16 823 18077 333 46 586+ 620 701 854 909+ 19940 77 20179 553 644 950 21102 256 362 460 530 48 69+ 746+ 22006 149 430 90 636 791+ 981 23066 189 237 345 499 580 671 81 776 85 813 24228+ 63+ 140125+ 266 321 551 703 72 831+ 919 141329+ 563 647 849 933 142133 257 97 529+ 30+ 38 94 656 741 143762+ 937+ 144764 812 145064 326 488+ 506 768 857 95 910+ 146210 43+ 381 668 877 147023 27 39 50 357 506 602+ 95 143 281+ 324 937 50 1087+ 339 40 729 58 865 2100 2+ 354+ 627 66 3066+ 661 72 81 93 873 4021 647 764 77 859 5584+ 613+ 24 706+ 93 813 6045 104 35+ 277 7189 434 82 570 799 825 8005 81 457 512 673 710+ 75 9013 143+ 316 599 990 10039 180 419 31 76 892+ 964+ 11166 99 471 636+ 822 36 907 12165 380+ 440 511 19+ 822+ 13239+ 646 14100 217 362 431 66 728 810 918 15605 19 16028 273 332 53+ 17302 16 823 18077 333 46 586+ 620 701 854 909+ 19940 77 20179 553 644 950 21102 256 362 460 530 48 69+ 746+ 22006 149 430 90 636 791+ 981 23066 189 237 345 499 580 671 81 776 85 813 24228+ 63+

Numerów oznaczonych plusem wykrywa się premie.

Stawki i ciagnienie

90 220+ 689 806+ 19 1364 409 55 649+ 823 96+ 900 93 2322 649 774 97 918 3193 244 334 476 583 859 4183 293 722 853 5019 582 846 74 87 6011 88 133 613 22 52 795 801 7163 218+ 99 864 971 8136 432 603+ 720 803 9236 38 928 10061+ 110 353 502 852 11089 136 659 717+ 21 920 94 12111 43 396 955 13082 526 14059 174 408 529+ 32 623 91 776 876 15081 257+ 645 772 861 16007 43 247+ 566 607 17189 275+ 770+ 871 952 1819 327 69 80 479 864 19198 357 88+ 419 51 844+ 20432 80 999 21058 521 77+ 659+ 74 92 814 94 22178 332+ 70 408 552 646 780 23039 127 302 85 440 834 73 86 978 24246 516 823+ 71 25139+ 375 84 440 779 26129 315 91+ 488 746 922 27269 424 648 28106 310+ 83 603+ 29109 729 74 30155 338 831 39 31005 13 196 681 715 835 32225 333 77+ 508 76+ 655 67 93 727 801 33057 67 326 34196+ 443 593 737 812 345 35280 434 787+ 997 36102 52 78 95+ 351+ 510 626 979 90 37047 108 67 208 325 44 46 795 38123 72 228 34 95 511 39229 313 18 448 40148 232 718 28 804 8 63 41126+ 248 73 394 589 729 963+ 42398 740 994 43489 579 621 44021+ 578 606 753 930 45182 818 97 46011 23 515 602 870 47108 365 411+ 48015+ 206 9 82 49203 853+ 71 50166 357 699 992 51144+ 293 346 412+ 37 766 52275 320+ 91 623 796 53447 88 679 939+ 54090 173 465 930 55170 984 56176 347 83 425 57016 174 342+ 941 58358+ 60 777 815+ 946 59373 673 60042 66 500 679 61133 410 44 530 31+ 71 77 942 62183 215 399 844 63134 304+ 741+ 822 84 97+ 64009 54 76 249 471+ 507 628 65 86 816+ 959 65295 310 66079 799 67034+ 89 259 357 68233 41+ 71 90 309 58 469 539 59 705 988+ 69097 313 424+ 905 84 86 70105+ 716 71398 824 72009+ 214 594 769 886 985 73208 581 798+ 836 74071 101 97 304 33 413 39 727 75161 71 231 490 693 794 997

Numerów oznaczonych plusem wykrywa się premie.

Stawki i ciagnienie

90 220+ 689 806+ 19 1364 409 55 649+ 823 96+ 900 93 2322 649 774 97 918 3193 244 334 476 583 859 4183 293 722 853 5019 582 846 74 87 6011 88 133 613 22 52 795 801 7163 218+ 99 864 971 8136 432 603+ 720 803 9236 38 928 10061+ 110 353 502 852 11089 136 659 717+ 21 920 94 12111 43 396 955 13082 526 14059 174 408 529+ 32 623 91 776 876 15081 257+ 645 772 861 16007 43 247+ 566 607 17189 275+ 770+ 871 952 1819 327 69 80 479 864 19198 357 88+ 419 51 844+ 20432 80 999 21058 521 77+ 659+ 74 92 814 94 22178 332+ 70 408 552 646 780 23039 127 302 85 440 834 73 86 978 24246 516 823+ 71 25139+ 375 84 440 779 26129 315 91+ 488 746 922 27269 424 648 28106 310+ 83 603+ 29109 729 74 30155 338 831 39 31005 13 196 681 715 835 32225 333 77+ 508 76+ 655 67 93 727 801 33057 67 326 34196+ 443 593 737 812 345 35280 434 787+ 997 36102 52 78 95+ 351+ 510 626 979 90 37047 108 67 208 325 44 46 795 38123 72 228 34 95 511 39229 313 18 448 40148 232 718 28 804 8 63 41126+ 248 73 394 589 729 963+ 42398 740 994 43489 579 621 44021+ 578 606 753 930 45182 818 97 46011 23 515 602 870 47108 365 411+ 48015+ 206 9 82 49203 853+ 71 50166 357 699 992 51144+ 293 346 412+ 37 766 52275 320+ 91 623 796 53447 88 679 939+ 54090 173 465 930 55170 984 56176 347 83 425 57016 174 342+ 941 58358+ 60 777 815+ 946 59373 673 60042 66 500 679 61133 410 44 530 31+ 71 77 942 62183 215 399 844 63134 304+ 741+ 822 84 97+ 64009 54 76 249 471+ 507 628 65 86 816+ 959 65295 310 66079 799 67034+ 89 259 357 68233 41+ 71 90 309 58 469 539 59 705 988+ 69097 313 424+ 905 84 86 70105+ 716 71398 824 72009+ 214 594 769 886 985 73208 581 798+ 836 74071 101 97 304 33 413 39 727 75161 71 231 490 693 794 997

Numerów oznaczonych plusem wykrywa się premie.

Stawki i ciagnienie

90 220+ 689 806+ 19 1364 409 55 649+ 823 96+ 900 93 2322 649 774 97 918 3193 244 334 476 583 859 4183 293 722 853 5019 582 846 74 87 6011 88 133 613 22 52 795 801 7163 218+ 99 864 971 8136 432 603+ 720 803 9236 38 928 10061+ 110 353 502 852 11089 136 659 717+ 21 920 94 12111 43 396 955 13082 526 14059 174 408 529+ 32 623 91 776 876 15081 257+ 645 772 861 16007 43 247+ 566 607 17189 275+ 770+ 871 952 1819 327 69 80 479 864 19198 357 88+ 419 51 844+ 20432 80 999 21058 521 77+ 659+ 74 92 814 94 22178 332+ 70 408 552 646 780 23039 127 302 85 440 834 73 86 978 24246 516 823+ 71 25139+ 375 84 440 779 26129 315 91+ 488 746 922 27269 424 648 28106 310+ 83 603+ 29109 729 74 30155 338 831 39 31005 13 196 681 715 835 32225 333 77+ 508 76+ 655 67 93 727 801 33057 67 326 34196+ 443 593 737 812 345 35280 434 787+ 997 36102 52 78 95+ 351+ 510 626 979 90 37047 108 67 208 325 44 46 795 38123 72 228 34 95 511 39229 313 18 448 40148 232 718 28 804 8 63 41126+ 248 73 394 589 729 963+ 42398 740 994 43489 579 621 44021+ 578 606 753 930 45182 818 97 46011 23 515 602 870 47108 365 411+ 48015+ 206 9 82 49203 853+ 71 50166 357 699 992 51144+ 293 346 412+ 37 766 52275 320+ 91 623 796

Na martwym punkcie

W sytuacji strajkowej w przemyśle włókienniczym nie zostały dotychczas żadne zmiany. W dniu wczorajszym w południe odbyło się zebranie komisji strajkowej przy udziale wchodzących w jej skład przedstawicieli obydwu związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego. Zastanawiano się nad kwestią rozszerzenia strajku na fabryki włókiennicze poza Białymstokiem. Postanowiono zwołać w poszczególnych miastach zebrania robotników, aby ich poinformować o obecnej sytuacji w Białymstoku. Poza tym postanowiono zwołać w najbliższym czasie wiec w sprawie jednodniowego strajku powszechnego, który ma być protestem przeciwko niesprawiedliwemu, obniżaniu płac robotniczych.

W godzinach popołudniowych odbyło się ogólne zebranie straj-

kujących włóknarzy, na którym członkowie komisji strajkowej złożyli sprawozdanie z obecnej sytuacji, podkreślając oporne stanowisko Zw. Przemysłowców.

Na zatrudnienie bezrobotnych

Urząd wojewódzki przyznał magistratowi m. Białegostoku subwencję w wysokości 4.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych. Bezrobotni ci pracują przy robotach drogowych.

Pamiętajmy w dniu 2 kwietnia złożyć ofiarę na ratowanie bazyliki wileńskiej

Prastarej katedrze wileńskiej grozi ruina. Piękny stylowy gmach, ordoba miasta i kraju, pomnik kultury naszej na ziemiach wschodnich, potrzebuje ratunku. Wielka powódź z roku 1931 podmyła fundamenty, zarysowały się ściany. Społeczeństwo wileńskie stanęło do pracy, dało co mogło, 334 tysiące zostały zebrane i wydane na umocnienie portyku bazyliki, a jest to część tylko potrzebnej pracy. Dla uratowania bazyliki

potrzeba jeszcze około 800 tys. złotych. Tego społeczeństwo wileńskie wydobyci już z siebie nie może. Dlatego ministerstwo spraw wewnętrznych na prośbę głównego komitetu ratowania bazyliki wileńskiej wyznaczyło dzień 2 kwietnia r. jako „Dzień Ratowania Bazyliki Wileńskiej”. Na terenie naszego województwa organizują się w tym dniu zbiórki w kościołach i zbiórki publiczne.

Splata zaległości podatkowych

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego Skarb Państwa przyjmować będzie 40-letnie 4^{1/2}% listy zastawne Państwowego Banku Rolnego serii I, pochodzące z pożyczek długoterminowych, udzielonych przez Państwowy Bank Rolny na kupno gruntu z parcelacji, według ich nominalnej wartości, od każdego posiadacza, na splatę wszystkich zaległości bezpośrednich podatków państwowych, nie wyłączając podatku spadkowego, od darowizn i majątkowego, do wysokości całej zaległej sumy, o ile płatność podatku przypadała przed dniem 1 października 1931 r.

O ile płatność wszystkich bezpośrednich podatków oraz podatku spadkowego i od darowizn przypadała po 1 października 1931 r. do 31 grudnia 1932 r., Skarb Państwa przyjmować będzie od każdego posiadacza wymienionych listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego — splatę w połowie w gotówce, w połowie w listach zastawnych — według wartości nominalnej.

Pracujący—bezrobotnym

Kierownictwo fabryki dykt klejonych E. Hasbach, dzierżawionej przez administrację Lasów Państwowych (Białystok—Dojlidy), wpłaciło do administracji „Dziennika” kwotę 18 zł. 23 gr. tytułem dobrowolnej składki robotników i pracowników fabryki na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym.

Przywłaszczenie

Na ławę oskarżonych sądu okręgowego w Białymstoku posadzonego 36-letniego Antoniego Kazimieruka, który, będąc soltysem wsi Suchowolce powiatu białskiego, przywłaszczył sobie wpłaconą mu przez różnych płatników tytułem podatków kwotę 1.291 zł. 85 gr. Przed rozprawą część pieniędzy zwrócił. Sąd skazał go na 2 lata więzienia zawieszając wykonanie kary na 5 lat pod warunkiem zwrotu 524 zł. 26 gr. kasie gminnej w Kleszczelach do 27 marca 1934 r.

Czyje przedmioty?

W wydziale śledczym znajdują się płótno, bielizna pościelowa, bielizna damska i męska, nakrycia platerowane i inne przedmioty, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Osoby zainteresowane mogą się zgłaszać z dowodami własności w godzinach urzędowych.

Powyższe rozporządzenie wpłynie niewątpliwie dodatnio na wysokość obrotów omawianymi listami, tembardziej, że przewidziane są dalsze zarządzania, mające na celu umożliwienie splatania przez niektóre kategorie dłużników ich zaległości w stosunku do banków państwowych zapomoczą wymienionych listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Nowe władze Zjedn. Kolejowców Polsk.

W sali straży ogniowej BOSO odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków oddziału białostockiego Zjednoczenia Kolejowców Polskich.

Po złożeniu sprawozdania i udzieleniu absolutorium z podziękowaniem ustępującemu zarządowi walne zgromadzenie wybrało na prezesa oddziału p. Edwarda Żyznowskiego (po raz czwarty), na wiceprezesa p. Antoniego Czaję. Członkami zarządu zostali pp.: Wojciula Józef, Stabczyński Antoni, Malaczynski Stanisław, Zająca Władysław, Siewierski Stanisław i Kozłowski Józef; a jako zastępcy pp.: Piec Wojciech, Podnieśński Stanisław i Jurkiewicz Ludwik. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Kotschy Tadeusz, Sudenis Jan i Borowski Józef.

W końcu uchwalono kilka rezolucji w sprawie: zniesienia świetłówek, uregulowania sprawy pracowników próbnych, obniżenia komornego, światła, opalu, aby obniżyć te wyrównały straty, jakie pracownicy ponieśli wskutek dokonanej redukcji płac i t. p.

Napad i rabunek

Mieszkaniec wsi Płoski w pow. białskim, Włodzimierz Markowski, został napadnięty przez mieszkańców wsi Ryboły, Klima Omeljanczuka i Pawła Nikołajuka, którzy zrabowali mu 15 złotych z portfelem, poczem oddalili się.

Wściekłe psy

— We wsi Nowosiółki gm. Gródek ukaż się pies z objawami wścieklizny. Włoszanie usiłowali go zabić, lecz pies zbiegł, przyczem pokasał ścigającego go Michała Zytrowskiego. W miejscowości Radunin pow. sokólskiego pokasał niejakiego Teodora Packiewicza. Psa zastrzelił gajowy lasów państwowych. Pokasani znajdowali się pod obserwacją lekarską.

— We wsi Hermanówce gm. Juchnowiec pies z objawami wścieklizny pokasał trzy inne.

Apel do magistratu, aby spełnił swój obowiązek

Jak podaje prasa warszawska, w orzeczeniu komisji rozjemczej, która dokonała obniżki ceny elektryczności w Warszawie, zaznacza się, że ceny, podane w tem orzeczeniu, zarówno za prąd, jak i za liczniki, obowiązują przy cenie węgla 36 zł. 13 gr. za tonę oraz że zmiana ceny węgla o 1% odpowiadać będzie zmianie cen i opłat o 0,5%. Wobec obniżenia ceny węgla zależnie od gatunku o 14,3 do 20% obniżka ceny elektryczności w Warszawie wyniesie według obliczeń — około 9%. W tej sprawie min. przem. i handlu przesłał odpowiednie polecenie kompanii elektrycznej.

Obniżka cen węgla będzie miała również zastosowanie w odniesieniu do opłat za prąd i liczniki w Białymstoku. Niefortunna, kompromitująca kontrahentów ze strony magistratu umowa z elektrownią przewiduje, że w razie podwyższenia lub obniżenia ustalonej w umowie ceny mialu węglowego o 1%, opłaty te winny być obniżone o 0,25%. Niestety — tylko o połowę tego, co w Warszawie, choć Warszawa położona jest od zagłębia węglowego o 200 km. bliżej. Cały zaszczep za to spada na przedstawicieli ówczesnego magistratu, znajdujących się dziś na służbie w elektrowni. Oczekiwać można, że obecny magistrat wykorzysta z chwilą wprowadzenia w życie nowych cen węgla swe upraw-

nienia, że zajmie się sprawą pozycji, które wpływają na kalkulację cen prądu w bardziej właściwy sposób, niż dotychczas.

Pozwolimy sobie zwrócić uwagę magistratowi, że § 10 wspomnianej umowy przewiduje również obniżkę owoch opłat o 0,25% przy obniżeniu średniego kosztu jednej godziny robocizny o 1%. Jak się dowiadujemy od dnia podpisania owej umowy dodatkowej (29 kwietnia ub. r.) dyrekcja elektrowni przeprowadziła obniżkę

Ostatni termin

W dniu 4 kwietnia odbędzie się w Białymstoku ostatnie posiedzenie komisji poborowej dla tych mężczyzn, którzy dotychczas nie stawili się do przeglądu.

Trichinosis

We wsi Klepacze pow. białostockiego rodzina jednego z gospodarzy zapadła po spożyciu pewnej ilości mięsa wieprzowego, porażonego włoskami na t. zw. trichinosis. Jedna osoba zmarła, pozostałe walczą ze śmiercią.

Niechluje chcieli się poprawić popiero od połowy kwietnia

Zarządzenie magistratu, dotyczące gruntownego oczyszczenia posesy, wyznacza termin

ukończenia tych prac na 15 kwietnia b. r. Okazuje się, że niektórzy właściciele posesy stanęli na stanowisko, iż brudy na terenie ich nieruchomości należy usunąć dopiero dn. 15 kwietnia b. r., że dopiero po tym terminie będą karani za niechlujstwo. To też spadły na nich sporządzone przez policję protokoły, które, skierowane na drogę postępowania karno-administracyjnego, pociągają za sobą sprawy przed sądem starościńskim i kary.

Smierć na szubienicy

Po jednym ze straconych pozostała 15-letnia wdowa

Sąd doraźny w Brześciu rozpatrywał sprawę czterech członków bandy rabunkowej i wydał wyrok, mocą którego skazał na karę śmierci przez powieszenie mieszkańców Wólki Dobrzańskiej w pow. białskim 27-letniego Jana Borsuka i 32-letniego Dymitra Gryciuka za to, że wraz z innymi osobami zorganizowali bandę rabunkową i w dniu 20 stycznia r. napadli na dom p. Miecz. Kurczawskiego, w osadzie Rososz pow. białskiego i pod groźbą rewolwerów zrabowali 7100 zł., 640 dol., 230 rb. w zlocie, 40 rb. sr. i dwa dukaty staropolskie, oraz, że Borsuk w tymże czasie strzelił z rewolweru do buchaltera Kurczawskiego, s.p. Wacława Chomińskiego, z zamiarem pozabawienia go życia, raniąc go śmiertelnie, wskutek czego s.p. Chomiński po upływie dwu dni zmarł; oraz za to, że w dniu 30 stycznia r. około godz. 7 w. napadli na urząd pocztowy w Wysokim-Lit., gdzie groźąc personelowi zabiciem zrabowali 1230 zł. i rewolwer służbowy.

28-letni Antoni Rypula, który wraz z Gryciukiem dokonał innego napadu, oraz 53-letniego Pawła Bondaruka, który udzielił bandzie pomocy, skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.

Obrońcy skazanych na śmierć

zwrócili się do p. Prezydenta Rzplitej z prośbą o ulaskawienie. Wobec tego, że p. Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok wykonano. Egzekucji dokonał kat Braun ze swym pomocnikiem na dziedzińcu więzienia w Brześciu. Stracony Borsuk przed 7-miu tygodniami ożenił się z 15-letnią dziewczynką. Gryciuk pozostawił żonę i troje drobnych dzieci.

OGŁOSZENIE

o uprawomocnieniu się planu zabudowania po zatwierdzeniu.

Na podstawie art. 35 rozp. Prezydenta Rzplitej o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli z dnia 16 lutego 1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 23 poz. 202). Magistrat miasta Białegostoku podaje do publicznej wiadomości, że szczegółowy plan zabudowania gruntów państwowych kol. „Marczuk”, obejmujący obszar między ul. Towarową, Spokojną, przedłużeniem Kondorkowskiej, terenem kolejowym i przedłużeniem Promiennej, został zatwierdzony orzeczeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14 marca 1933 roku Nr. BO—47—158 i stał się prawomocnym.

Powyższy plan zabudowania przechowuje się w Wydziale Technicznym Magistratu m. Białegostoku (biuro pomiarów, pokój Nr. 12) i może być przeglądany przez zainteresowanych codziennie, oprócz niedziel i świąt w godzinach od 8—10.

Białystok, dnia 24 marca 1933 roku.

Komisarz Rządowy

(—) S. Nowakowski

Zawiadomienie

Mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że z dniem 28.III b. r. otworzyliśmy przy ul. Sienkiewicza 16, skład fabryczny kapeluszy własnego wyrobu. Skład jest zaopatrzony w kapelusze wszelkich fasonów, sztywne i miękkie.

Ceny fabryczne wyjątkowo niskie. Przyjmujemy wszelkie gatunki kapeluszy do przeprasowania Białostocka Fabryka Filców Sp. z o. o.

DOKTOR

Leon KRYŃSKI

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłosłowe. Przyjmuje od godz. 9—11 od 5.30—7.30 Białystok, Piłsudskiego 33, tel. 5-57

Dr. Neumark

Choroby wewnętrzne, skórne i nosogłosłowe. Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—6 Białystok, ul. Kilińskiego 11 Telefon Nr. 6-06.

W służbie oświaty i kultury

Czwarty rok działalności Miejskiego Uniwersytetu Powszechnego w Białymstoku, rok szkolny 1932/33, dobiegł końca. W dniu wczorajszym wygłoszone zostały ostatnie wykłady, a następnie złożono krótkie sprawozdanie, które pozwala się zorientować, jak pracowała ta pożyteczna placówka kulturalno-oświatowa w ciągu kilku ubiegłych miesięcy.

Doświadczenia poprzednich lat skłoniły kierownictwo M. U. P. do uwzględnienia dwu form pracy oświatowej wśród dorosłych. W pierwszym rzędzie zajęto się tymi, którzy pragnęli systematycznie pracować, aby pogłębić swą wiedzę. Stworzono grupy przedmiotowe słuchaczy

Nr. Km. 345 1933 r.

OBWIESZCZENIE.

Józef Uziembło Komornik Sądu Grodzkiego w Białymstoku rew. IV mający kancelarię w Białymstoku, przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 5 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1933 r. od godz. 10 w domu Nr. 126 przy ulicy Szosa Żółtkowska na żądanie wierzyciela Mojżesza Szmuklera odbędzie się licytacja ruchomości należących do firmy „Laspol” w Białymstoku, składających się z desek, materiałów budowlanych i maszyn oszacowanych na 1540 zł. gr., która rozpocznie od połowy ceny oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrany być może w dniu i miejscu licytacji.

Białystok, dn. 17.III.1933 r. Komornik (—) J. Uziembło

(rzeczywistych), liczące około 30 osób, przerabiających cykl zagadnień z jednej dziedziny i pogłębiających na podstawie lektury uzupełniającej jakąś kwestię w formie referatu. Streśnienia z tych referatów odczytywane były podczas wykładów przez poszczególnych słuchaczy.

Wykłady objęły następujące zagadnienia: 1) „Powstanie i rozwój państwa”—9 wykładów; prowadził je p. prof. A. Małek, słuchacze opracowali 3 referaty; 2) „Państwa współczesnej Europy”—40 wykładów; prowadził je p. M. Gołowski, kierownik M. U. P., słuchacze opracowali 17 referatów i 3) „Najwybitniejsi pisarze i poeci literatury polskiej w okresie niewoli”; wykłady prowadziła p. Cz. Raczaszka—(40 wykładów), słuchacze opracowali 29 referatów.

Równocześnie dla słuchaczy, nie biorących czynniejszego udziału w pracy oświatowej M. U. P. i ograniczających się do biernego wysłuchania odczytów, zorganizowano odczyty, na któ-

re uczęszczali również słuchacze rzeczywiste. Ogółem wygłoszono 46 odczytów na tematy z dziedziny historii, literatury, sztuki, socjologii gospodarczej i t. d. Nie pominięto nawet sportu i lotnictwa, a w odczytach aktualnych poruszono m. in. stosunki polsko-niemieckie. Odczyty te wygłosili pp.: J. Blicharski, M. Czerwinski, F. Echeński, M. Gołowski, Z. Gasiorowski, W. Kijok, F. Ludera, A. Małek, Cz. Raczaszka, A. Rybarczykowska, W. Szaykowski, R. Schepfer, S. Sobierajski, W. Terajewicz, S. Wróblewski, kpt. Zacharewicz-Swiecki, S. Zeidler, por. Zmudzinski, oraz zamiejscowi: pp. Z. Chybowski, Sław-Woj, Kola Ajaj, murzyn z Nigerii.

Obok odczytów i wykładów dla słuchaczy — zorganizowana została świetlica, czynna tylko 2 razy tygodniowo (wobec trudności lokalowych), oraz jak w roku ubiegłym biblioteka. Słuchacze za niewielką opłatą (większość jako bezrobotni bezpłatnie) korzystali z czasopism i książek. Wypożyczono 400 książek około 50 stałym czytelnikom. Bibliotekę prowadziła p. A. Kowalska.

Żywa działalność wykazało koło śpiewacze pod kierunkiem p. prof. St. Sobierajskiego, które odbyło 50 prób. Chór mieszański 4-głosowy, liczący około 60 osób, występował kilka razy podczas akademii.

Powyższe dane świadczą o stałym rozwoju M. U. P., który w życiu kulturalno-oświatowym naszego miasta staje się coraz czynniejszą placówką.

APOLLO Początki: 610, 810, 1010
Ceny od 49 gr.
Dziś! Rewelacyjny film okultystyczny
MUMJA
Arcydzieło z życia współczesn. Egiptu na tle zagadnienia „Wędrówka dusz”
BORIS KARLOFF
Monstrum z filmu „Frankenstein” jako muma wkrzeszona do życia
MUMJA — to film, o którym mówi cały świat
MUMJA — to ewenement sezonu
PONADTO Słynny śpiewak
MORTON DOWNEY
oraz światowej sławy
ZESPÓŁ MUZYCZNY WINCENT. LOPEZ
wykonają KONCERT JAZZOWY